Rok III. Kraków, Niedziela dnia 9 lutego 1913 r. Nr. 6.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.
„KOŁO MIESZCZAŃSKIE".

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 ha
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.[2] Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal

Austrya popiera dowóz towarów zagranicznych do swoich rynków zbytu.

W szeregu artykułów umieszczonych w piśmie naszem, zwracaliśmy uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, grożące produkcyi i przemysłowi austryackiemu wskutek gwałtownego zwiększania się niedoboru bilansu handlowego.

Niedobór ten, to jest nadwyżka wartości towarów do Austryi z innych państw przywiezionych nad wartością towarów z państwa austryackiego wywiezionych, który dochodzi obecnie do olbrzymiej sumy 1.000 milionów koron przejmuje obawą sfery przemysłowe a zasługuje na tem baczniejszą uwagę naszego społeczeństwa, że przemysłowcy austryackich krajów zachodnich, nie mogąc dla wyrobów swych znaleść odbiorców poza granicami państwa, starają sie wszelkimi sposobami o coraz większy zbyt swych towarów w Galicyi i w ten sposób rozwój naszego przemysłu uniemożliwiają lub powstrzymują.

Z ogólnego stanowiska państwowej gospodarki handlowej 1.000 milionów rocznej nadwyżki dowozu towarów nad wywozem, to olbrzymia klęska, to dowód, że z państwa cierpiącego na stały brak gotówki, wywozi się owe 1.000 milionów do państw sąsiednich lub zamorskich. Przyczyny zaś tego niebezpiecznego zjawiska szukać należy przedewszyskiem w długoletniej obojętności rządu na rozwój przemysłu i rękodzieł w czasach dawniejszych, w niedostatecznem popieraniu tych niezmiernie ważnych działów gospodarki społecznej w czasach dzisiejszych, a w równej mierze także w wadliwej polityce handlowej.

W poprzednim numerze „Głosu mieszcz." nadmieniliśmy, że po wydaniu ustawy przemysłowej z r. 1859, którą dowód uzdolnienia w zawodach rękodzielniczych prawie zupełnie zniesiono, przemysł w Austryi podupadł do tego stopnia, iż nietylko o twórczości na tem polu myśleć przestano, ale nawet o poprawne wykonanie przyrządów lub maszyn według wzorów za granicą zbudowanych nie dbano.

Wszystko sprowadzało się z zagranicy; austryackie szkoły kształciły młodzież wyłącznie tylko na urzędników lub oficerów, szkół zawodowych dla kupców, rękodzielników i przemysłowców nie znano.

Trzydziestoletni okres czasu od wydania ustawy przemysłowej z r. 1883, zbyt mała ofiarność państwa na naprawę dawnych błędów nie wystarcza, bo oprócz wadliwej gospodarki wewnętrznej, rząd austryacki prowadzi także wadliwą politykę handlową.

Niezmiernie ważną rolę w tej polityce odgrywają n. p. taryfy kolejowe; Przed kilkoma dniami wydał Quido Kohn, redaktor pisma: *„Allgemeiner Tarifanzeiger"* broszurę pod tytułem: *„Oesterreichs Förderung des fremdländischen Exports nach seinen eigenen Absatzgebieten"* (Austrya popiera eksport zagraniczny do swoich własnych rynków zbytu), w której twierdzi i dowodzi, że istniejące obecnie traktaty handlowe, o ile rozchodzi się o eksport austryacki, interesów przemysłu austryackiego nietylko należycie nie uwzględniają ale im w wypadkach, gdzie wchodzi w rachubę eksport towarów zagranicznych, na targi austryackie do sąsiednich państw wprost szkodzą.

Autor wykazał, że np. przewoźne za jeden wagon papieru nadanego w państwie niemieckiem na przestrzeni Reichenberg w Czechach)-Ickany kosztuje o 628 koron mniej niż przewoźne za wagon papieru wyrobionego w Austryi a nadanego do przewozu na tej samej przestrzeni (Reichenberg-Ickany).

Maszyny rolnicze proweniencyi niemieckiej przewozi się z Chebu do Ickan w ładugach całowozowych taniej o 219 koron, w ładugach do 5000 kg taniej o 141 koron a w osobnych przesyłkach taniej o 477 koron (za wagon 10.000 kg.) niż maszyny rolnicze wykonane w Austryi.

Za 100 kg, towarów żelaznych nadanych w Prusach płaci się z Bogumina do Ickan tylko 4 K. 28 h. za tę samą ilość austryackich towarów żelaznych z Bogumina do Ickan 7 K. 37 h. różnica na korzyść przemysłu pruskiego wynosi zatem 3 kor. 90 hal.

Z powyższego zestawienia, wyjętego z dziełka wybitnego fachowca wynika że taka właśnie polityka taryfowa umożliwiła przemysłowi niemieckiemu skuteczną konkurencyę z przemysłem austryackim na zagranicznych targach i tej też właśnie polityce przypisać należy niesłychany niedobór bilansu handlowego przybierający już katastrofalne rozmiary.

Stwierdzić też należy, że austr. koleje żelazne objęte w państwowy zarząd są obecnie narzędziem do niszczenia austryackiego przemysłu. Austro-Węgry przyjęły na siebie rolę woźnicy, który za bezcen przewozi obce towary z państw zachodnich na wschód Europy a od krajowych do niemożliwości wygórowanych opłat żąda.

Następstwa tej austryackiej polityki taryfowej odczuwa najboleśniej Galicya. Nie wątpimy też, że powołane do tego czynniki zajmą się troskliwie tą

sprawą i zarówno przy obradach nad traktatami handlowemi jak i przy zatwierdzaniu taryf przewozowych szczegóły podane w broszurze p. Kolna rozważą i nie dozwolą, aby wraz z ludnością całego państwa także ludność naszego kraju narażoną była na takie upośledzenie.

Uroczysty Wieczorek Styczniowy w Krak. Kole mieszczańskiem.

Krakowskie Koło Mieszczańskie, z którego zawsze wychodzi inicyatywa wszystkich niemal obchodów ogólno - narodowych, a wszelkich dotyczących stanu rękodzielniczego, urządziło 2 b. m. t. j. w niedzielę uroczysty wieczorek ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania styczniowego, pod kierownictwem p. Ludwiki Grodzickiej.

Wieczorek rozpoczął się o godz. 7.30 wieczór.

Główną salę Towarzystwa oraz dwie poboczne już o godz. 7-mej zapełnili członkowie Koła z rodzinami, oraz zaproszeni goście.

Nie brakło prawie nikogo z licznych członków Koła Mieszczańskiego; przybyli bardzo liczni goście: jak wiceprezes Koła polskiego Jan Stapiński z swą żoną i synami, poseł Skołyszewski z żoną, poseł Tetmajer, prezes Izby rękodzielniczej p. Piotr Kosobucki z rodziną; Radcy miejscy J. Pająk z żoną, Muranyi, Jarra. Kęsek, Czubryt, Bialik i cały szereg wybitnych rękodzielników z Krakowa i dzielnic, przyłączonych, a zwłaszcza z Grzegórzek, jak: pp. Sądel z rodziną, Meresiński z rodziną; pp. profesorowie Wilkoszowie, pp. Kranikowscy, Massarowie i wiele, wiele innych.

Z uderzeniem godziny ósmej wstąpił na estradę, otoczoną pięknymi oleandrami, ponad którą wśród kos i herbów Litwy i Rusi unosił się obraz orła polskiego, poseł Tetmajer przywitany burzą oklasków.

„Nierzadko — zaczął poseł Tetmajer — spotykamy się z potępieniem tych wszystkich, którzy w roku 1863 stanęli do bohaterskich zapasów z ciemiężcą naszej narodowości i wiary. Zwala się na powstanie winę wszelkiego ucisku i wszystkich nieszczęść, jakie później spadły na naród.

Wielu twierdzi, że winę tego należy przypisać młodzieży, która zerwała się za wcześnie.

Czy jednak młodzież za wcześnie powstała, trudno rozstrzygać. Wynik powstania uprawnia do wniosku, że nie tyle brak było przygotowania, ile chwila była tak wybraną, że powstanie upaść musiało.

Możeby je było należało zacząć wcześniej, może w roku 1859 w czasie wojny tureckiej, może należało posłuchać jenerała Dąbrowskiego i odważyć się na jego śmiały plan.

Plan Dąbrowskiego polegał na tem, aby ruch zacząć w 1862 r. Wtedy komendantem Modlina był Polak patryota, kolega Dąbrowskiego, w wojsku rosyjskiem, na którego można było zawsze liczyć.

Ponadto korpusy rosyjskie były podminowane rewolucyą, w wojsku szerzyły się podejrzane ruchy. Rząd rosyjski później to spostrzegł i postanowił niebezpieczne korpusy wycofać, a zastąpić je ludźmi przywołanemi z głębi Rosyi. Urządzono to w cichości, pod pozorem wyprowadzenia wojska do obozu.

Dąbrowski, jako oficer rosyjski wiedział o tem, sprzysiężenie armii było znane, a wielu kolegów Rosyan miał po swej stronie. To też nie dziw, że snuł wielkie plany, które przedstawiał komitetowi, zastępującemu Rząd Narodowy.

Plan Dąbrowskiego był następujący:

Z chwilą wymarszu wojsk, kiedy już będą oddalone na parę godzin drogi, w porozumieniu z komendantem Modlina, opanować w Warszawie arsenał. Komendant Modlina otwarłby jednę z bram twierdzy i wpuścił spiskowych. Zanim by wojsko zawrócić mogło z drogi, oraz zanim by nowe korpusy weszły, spiskowi mieliby już w ręku 70.000 karabinów i uzbroili lud. Co ważniejsza, twierdza Modlin byłaby w ręku powstańców.

Śmiały ten plan jednak przestraszył republikanów.

Plan odrzucono i skład komitetu zmieniono.

W rok potem niespełna wybuchło powstanie. I choć warunki były gorsze, zawsze kosztowało to Rosyę 75.000 ludzi i 14 miesięcy ciężkiej walki.

Dużo ludzi wyginęło, ofiary były wielkie, setki tysięcy zgniły w Sybirze, tysiące majątków zabrano.

Jednakże mimo klęski powstanie jest jednym krokiem naprzód ku odrodzeniu i odzyskaniu politycznego bytu.“

W dalszym ciągu wskazał mowca, że obecnie możemy marzyć o odrodzeniu, przedsiębiorąc wszelką akcyę narodową z ludem, który z chwilą uzyskania praw obywatelskich decyduje i będzie decydował w najważniejszych sprawach polityki narodowej. Lud ten jednakże należy uświadomić, by ewentualnej akcyi nie sparaliżowała jakaś zbrodnicza ręka, jak się to stało w roku 1846 w Galicyi, gdzie rząd wezwawszy Szelę, skierował ruch powstańczy przeciw tym, którzy w imię Ojczyzny lud uwłaszczyć chcieli.

Rewolucya 1873 r. była również ruchem ludowym, prowadzonym przez żywioły demokratyczne w imię wolności i równości. Ruch ten nie ustał. Owszem wzmagał się jeszcze bardziej, a jego dalszem ogniwem jest powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego, które przygotowuje lud do wielkich czynów i pewni jesteśmy, że gdyby obecne działania wypadki zażądały od naszego ludu czynu, to stanie bez wahania gotowy do ofiar z resztą narodu i udowodni, że naród polski może powstać, bo ma siłę, o jakiej nie śni się naszym zaborcom i wiarę w tę siłę, a zarazem wiarę w odrodzenie narodowe, które go nigdy nie zawiedzie.

Po mowie posła Tetmajera nastąpiła część muzykalno - wokalna.

Na estradę weszły młodziutkie panny Irena i Janina Wilkoszówne, które na wstępie odegrały z uczuciem i prawdziwym artyzmem uroczyste polonezy *Chopina* i utwory *Paderewskiego*. To też publiczność obdarzyła je burzą długo, niemilknących oklasków.

P. Wanda Kranikowska wykonała z ogromną techniką Valse i Marsz żałobny *Chopina*, p. Mazanek odśpiewał pięknym basem *Żeleńskiego*: Aryę z opery „Stara Baśń“. *Moniuszki*: Kowale i *Gall'a*: Skryta miłość, a p. Terakowska do łez wzruszyła słuchaczy niezrównaną deklamacyą utworu: „Biała Szata“.

Prof. Kłosiński z natchnieniem odtworzył przy akompaniamencie p. Ludwiki Grodzickiej fantazyę: *Wieniawskiego*, a przy Mazurku: *Wieniawskiego* zelektryzował wprost słuchaczy swą mistrzowską grą.

Dużą atrakcyą wieczorku był śpiew znanego wynalazcy — członka Koła mieszczańskiego p. Władysława Grodzickiego. — Pięknym, młodzieńczym tenorem odśpiewał *Żeleńskiego*: Czarnobrewę i Aryę z opery „Janek“, a kiedy na ogólną prośbę obecnych zaśpiewał Arye: *Noskowskiego*, okazał się wprost niezrównany.

Nic też dziwnego, że urządzono artyście z tego powodu ogólną owacyę.

Nastrój i przebieg wieczorku był nadzwyczaj podniosły i przyczynił się bezsprzecznie do spotęgowania uczucia patryotycznego obecnych. Łatwo też zrozumieć, że wszyscy dziękowali Kołu Mieszczańskiemu, a zwłaszcza prezesowi p. Kosobuckiemu za urządzenie wieczorku.

My z swej strony uważamy za stosowne złożyć imieniem Koła Mieszczańskiego serdeczne podziękowanie przedewszystkiem p. Ludwice Grodzickiej, pod której artystycznem kierownictwem wieczorek się odbył i za jej trudy i poświęcenie, jak niemniej wszystkim Paniom i Panom, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wieczorku.

Antoni Mirkiewicz. Franciszek Terakowski.

Szkice niedalekiej przyszłości

Skutki wojny bałkańskiej a równowaga Europejska.

Skutki wojny na Bałkanach odczuje nie tylko Turcya, ale także i inne państwa.

W ostatnich latach spokój w Europie polegał na równowadze, wynikającej z przeciwstawiania się dwu potężnych związków: trójporozumienia *Anglii, Francyi i Rosyi* i trójprzymierza *Austro - Węgier, Niemiec i Włoch*.

Po wojnie bałkańskiej, nieszczęśliwej dla Turcyi, nawet gdyby odniosła jeszcze jakieś powodzenie, równowaga ta zachwieje się na korzyść trójporozumienia, ponieważ pod bokiem Austro - Węgier kosztem Turcyi, uważanej za satelitę Niemiec, wzmocnią się państwa bałkańskie, grawitujące i nadal do trójporozumienia.

Wzmocnienie państw bałkańskich, mimo, że nie zawarło jeszcze z Turcyą pokoju, jest już prawie faktem dokonanym. Zachodzi tylko obawa, że sąsiednie potęgi, zwłaszcza Austro - Węgry, mogą między niemi przy podziale zdobyczy wywołać rozdwojenie, a tem samem zneutralizowanie ich sił.

Nad tą sprawą, jakkolwiek jest to przedwcześnie, wartałoby bodaj z grubsza nieco się zastanowić.

Państwa bałkańskie już na mocy swego położenia geograficznego w swoich usiłowaniach ekonomicznych i politycznych więcej są zawisłe od silniejszego na morzu trójporozumienia, niż od niepewnego i na lądzie trójprzymierza. Zawisłość ta dotyczy głównie Grecyi, spodziewającej się przyłączyć do siebie wszystkie wyspy, zamieszkane przez Greków i Bułgaryi, która po posunięciu się do morza Egejskiego będzie chciała torować drogę dla swojej marynarki na morze Śródziemne i oceany. Nie mogą jej także lekceważyć Czarnogóra i Serbia, starająca się o port, przynajmniej handlowy, jeżeli chcą mieć zyski z handlu morskiego i liczyć na pomoc w razie konfliktu swego z Austro - Węgrami. Również ważnym łącznikiem trójporozumienia z państwami bałkańskimi jest wspólność religijna, a w znaczniejszej mierze i szczepowa ludów bałkańskich z Rosyą, której one w wysokim stopniu zawdzięczają i wyzwolenie swoje z pod jarzma tureckiego i obecne zwycięstwa.

Dlatego to na podstawie powyższych węzłów trójporozumienie, dopóki będzie solidarne, może dość łatwo używać państw bałkańskich, jako narzędzia przeciw Austro-Węgrom.

Trójprzymierze jako słabsze na morzu jest w stanie szkodzić na lądzie właściwie tylko Serbii i Czarnogórze, bezpośrednim sąsiadkom monarchii Habsburgów, ale i to tylko w razie braku zgody na Bałkanach. Bułgaryę mogłoby ono zaatakować jedynie, gdyby zdołało pozyskać w zupełności niezdecydowaną Rumunię, która obecnie, aby nie tracić swego dawnego znaczenia na Bałkanach i zabezpieczyć swą Dobrudżę od napadu, żąda od Bułgaryi jako wynagrodzenia za nieprzeszkadzanie w wojnie z Turcyą odstąpienia Sylistryi wraz z potrzebnym dla niej do przeprawy wojsk pasem ziemi nad Dunajem i w Dobrudży bułgarskiej.

Pozyskanie jednak Rumunii jest rzeczą trudną i niebezpieczną. Rumunia bowiem zdaje sobie dobrze sprawę, że może prędzej pozwolić sobie na zatarg z Austro-Węgrami, od których broni ją wał Karpat, aniżeli z Rosyą, oddzieloną od niej łatwą do przekroczenia rzeką Prutem. Nadto wie ona, że czynne jej współdziałanie z Austro-Węgrami mogłoby spowodować niepożądaną przez nikogo wojnę europejską, a nawet światową. Zatem współdziałanie Rumunii z trójprzymierzem jest ogromnie trudne. Mogłoby ono nastąpić tylko podczas jakiejś specyalnie korzystnej i pewnej dla obu stron sytuacyi.

Na taką jednak sytuacyę się nie zanosi. Przeciwnie, istnieje obawa, że Rosya zdoła pozyskać przeciw Habsburgom Rumunię, która, zdaje się, wolałaby raczej zająć bogaty Siedmiogród — zamieszkany przeważnie przez Rumunów, ciążących do Bukaresztu z powodu prześladowań narodowych ze strony rządu madyarskiego — niż Bessarabię o ludności, nie pragnącej tak bardzo zmiany rządów. Obecny zatarg między Bułgaryą a Rumunią może być za pośrednictwem właśnie rządu rosyjskiego w ten sposób załatwiony, że Rumunia drogą kompromisu uzyska część terytoryum bułgarskiego. Nie wiedzieć tylko, czy nowe carstwo byłoby za to wdzięczne Rosyi, obawiającej się potęgi Bułgarów i ich przyszłego pochodu na Konstantynopol. Dlatego to istnieje możliwość odwrócenia się karty, to jest, że przyjaciółką Rosyi zostanie Rumunia, wichrząca już dziś w Siedmiogrodzie, o czem świadczy powieść antymadyarska królowej rumuńskiej — zaś Austro - Węgier Bułgarya, którą prócz niechęci do Rosyi może skłonić do tego także ewentualny zatarg z Serbią o ziemie, zaludnione przez Bułgarów.

Największe może niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie tkwi w stosunku Serbii i Czarnogóry do Austro - Węgier.

Oba państwa serbskie, a szczególnie Serbia, dążą do zjednoczenia nie tylko wszystkich Serbów, należących przeważnie do kościoła wschodniego, ale także i katolickich Chorwatów, którzy różnią się od Serbów właściwie tylko alfabetem i wyznaniem. Mowa ich bowiem jest bliższa serbskiej, jak morawska czeskiej. Prócz tego Serbom uśmiecha się myśl przyłączenia do swego wielko - serbskiego carstwa i Słoweńców, także nie wiele różniących się językiem.

Tę ideę panserbską propagują oni już od dłuższego czasu i na terytoryum austro-węgierskim, co ozwało się echem w licznych manifestacyach, urządzanych w Dalmacyi, Bośni i Hercegowinie, Kroacyi i Sławonii i innych krajach słowiańskich. Skutecznie ją także popiera szowinizm Madyarów, którzy przez gwałtowne tłumienie innych narodowości mogą na siebie sprowadzić podczas zawikłań wojennych wprost katastrofę.

Nic też dziwnego, że Austro - Węgry z taką obawą i niechęcią patrzą na obecny wzrost państw serbskich.

Niechęć ta ma tem większe uzasadnienie, gdyż Serbia i Czarnogóra uchodzą za ekspozytury Rosyi, ktora przy ich pomocy dąży do zniszczenia Austro - Węgier, aby usunąć przeszkodę, ktoraby mogła naprzeciw niej stanąć, gdyby usiłowała ruszyć na Bałkan i Konstantynopol. Dlatego to obecnie Austro - Węgry starają się zjednać Serbię ustępstwami ekonomicznemi i nie pozwalają jej wybić sobie własnego okna do morza, bojąc się słusznie, aby tem oknem nie wchodziły do Serbii armaty i wojska rosyjskie. Przeciw Serbii usilują one razem z Włochami wysunąć Albańczyków, którzy w obecnej wojnie z ręki Serbów ponieśli wiele strat i w ludziach i terytoryach.

Sprawa albańska jest jednak dla monarchii Habsburgów niebezpieczną, gdyż istnieje obawa, że Włosi przy pomocy Rosyi, naturalnego i cichego swego sojusznika, dążącego do osaczenia Austro - Węgier, zawładną Albanią, zamykając przez to dla floty austro - węgierskiej na wypadek wojny cieśninę Otranto. Tę możliwość widzi dobrze już dziś monarchia naddunajska i dlatego stara się o połączenie kolejowe z Saloniką nad morzem Egejskiem. Kolej ta, idąca przez terytoryum serbskie, byłaby początkiem podboju politycznego Serbii, a taki podbój mógłby się odbyć tylko w porozumieniu z Bułgaryą a może i Włochami i to tylko w chwili zaangażowania się Rosyi na dalekim lub bliskim Wschodzie, albo też przez wojnę z nią w Europie. Rosya starcia z Austro - Węgrami z powodu sprawy serbskiej pragnie obecnie, jak się zdaje, uniknąć, albowiem zatarg z Chinami o Mongolię i zamiary jej względem Armenii i Kurdystanu nie pozwalają jej na to.

Wojna ta jednak nie da się na długo odwlec, a następstwa jej spowodują wyłonienie się kwestyi polskiej, jako przeciwwagi potęgi rosyjskiej. *Bartłomiej Groch.*

„Głos urzędniczy" przeciw mieszczaństwu

Dopóki krakowski „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli" działał w kierunku poprawy stosunków ekonomicznych swych członków, panowała między przodownikami tej organizacyi urzędniczej, a resztą społeczeństwa harmonia i zgoda.

Przed rokiem atoli zawładnęło Związkiem kilku t. zw. urzędnikierów. Związek zboczył z drogi wytyczonej mu przez założycieli i w organie swym zaczął napadać na mieszczaństwo, zarzucając kupcom rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom domów, a nadto także rolnikom, że uprawiają wyzysk, że złoto płynie im korytem łatwego zysku i t. p.

Na tego rodzaju zaczepki odpowiedzieliśmy w swoim czasie na szpaltach naszego pisma stwierdzając, że mieszczaństwo w całej rzeszy urzędniczej, pochodzącej przeważnie z jego łona, pragnęłoby widzieć współpracowników na niwie społecznej, poprzeć ich słuszne żądania, że jednak akcyi „urzędnikierów", której widocznym celem jest waśnienie i rozbijanie społeczeństwa, pobudką, dążność do karyery politycznej a bronią szerzenie wieści mieszczaństwu uwłaczających i z prawdą niezgodnych, pochwalać nie może.

Urzędnik zdaniem naszem ma już w biurze podostatkiem sposobności do okazania osobom innych zawodów swej wyższości i w biurze już z mocy swego urzędu staje się dla swych klientów zbyt często nieprzyjemnym; przenoszenie takiej działalności do życia obywatelskiego urzędnikom sympatyj nie przysparza.

Stwierdzić też musimy, że z wyjątkiem kilku jednostek, cały ogół urzędników postępowaniem swem poza urzędem łączność swoją z innemi warstwami społecznemi zaznacza i poza urzędem swej wyższości i odrębności kastowej nie zaznacza. Na odwrót zaś mieszczaństwo prawych urzędników szanuje i nigdy im uznania za ich pracę obywatelską nie odmawia.

Jeden z urzędnikierów umieścił w „Głosie urzędniczym" za styczeń artykuł p. t.: „Przyczyna nienawiści przeciw urzędnikom", w którym dopatrując się „nienawiści", jaką mieszczaństwo rzekomo pała przeciw temu stanowi, przypisuje ją „niższej kultrze" i „małej praworządności" społeczeństwa i twierdzi że:

„gdzie przemysłowiec, kupiec, rękodzielnik lub właściciel domu będzie dążył do wyzysku, tam tendencyą będzie obejście prawa, tam uczciwy urzędnik będzie uważany za przeszkodę, za przedmiot nienawiści".

W dalszym ciągu przytacza p. X. Y. autor owego artykułu szereg cyfr, któremi czytelników przekonać pragnie, że głównem źródłem dochodu rządu kraju i miast są pobory służbowe urzędników, profesorów i nauczycieli, czyli, że ów 1 procent pensyi, który każdy urzędnik płaci tytułem podatku osobisto dochodowego, dostawszy się do kasy rządowej wzrasta stokrotnie i w następnym miesiącu służy na wypłatę pensyj.

Artykuł p. X. Y. przeglądać można jako godne widzenia *curiosum* w redakcyi naszego pisma: cyfry w nim podane nie nadają się wogóle do dyskusyi i żałujemy bardzo, że inteligentną warstwę urzędniczą może w czasach dzisiejszych karmić tego rodzaju „statystyk".

Nie mamy też zamiaru polemizować z „Głosem urzędniczym" już choćby z obawy, by nas nie posądzono o nową nienawiść przeciw urzędnikom. Stwierdzamy jednak na podstawie budżetu państwowego, że przy ogólnej sumie bezpośrednich podatków rządowych, wynoszącej obecnie przeszło 350 milionów koron, podatek osobisto dochodowy opłacany przez właścicieli gruntów, domów, przez przemysłowców, kupców, rękodzielników, urzędników, etc., etc. wynosi zaledwie 70 milionów koron, a podatek od wyższych poborów służbowych zaledwie 3 miliony koron. Twierdzenie zatem pana X. Y. i wykazywanie, że największem źródłem dochodu w miastach są dochody z poborów służbowych, że urzędnicy płacą conajmniej tyle podatku, ile wszyscy chłopi i obszarnicy razem jest oczywistą blagą wobec faktu że samych podatków bezpośrednich płacą inne warstwy społeczne przeszło 300 milionów koron.

Zaś co się tyczy zarzutu, jakoby mieszczaństwo znajdowało się na niższym poziomie kultury, jakoby przy „niskiej praworządności" mieszczaństwo uprawiało „wyzysk" i dążyło do „obejścia prawa", wyrażamy jedno tylko życzenie, aby autor tak srogiego artykułu osiągnął jeszcze bodaj ten stopień znajomości stosunków ekonomicznych i kosztów produkcyi, jaki dziś już posiada robotnik nawet niewkwalifikowany.

Wówczas pan X. Y. twierdzenie swe o wyzysku i o złocie, płynącem korytem łatwego zysku i o niskiej praworządności z pewnością do niepoznania zmieni.

O karty przemysłowe.

Przedsmakiem gospodarki rządu, któraby niewątpliwie powszechnie zapanowała w razie zaprowadzenia c. k. egzaminów majsterskich jest fakt, który proszę Szanowną Redakcyę poruszyć w naszem piśmie.

W Podgórzu otrzymał kartę przemysłową na kaflarstwo wbrew ustawie przemysłowej, Rauchwerger a wszelkie starania tutejszego stowarzyszenia, aby temu przeszkodzić spełzły na niczem.

Wspomniana karta przemysłowa nie uprawniała jednak Rauchwerga do wykonywania kaflarstwa w Krakowie. Wobec tego wniósł tenże do magistratu podanie o kartę, na podstawie karty podgórskiej.

Cech krakowski zaprotestował przeciwko wydaniu karty, przytaczając na brak kwalifikacyi Rauchwergowi szereg argumentów.

Sprawa ta dotąd nie załatwiona, lecz się dowiadujemy, że magistrat kartę przemysłową wyda, wskutek czego oczywiście do-

puści się wielkiego nadużycia. Nadużycia te c. k. władz przybrałyby dopiero odpowiednie rozmiary, gdyby egzamina majsterskie w wydaniu ministeryalnem przyszły do skutku.

Jest nadzieja jednak, że rękodzielnicy do tego nie dopuszczą.

Rauchwerger nie był nigdy kaflarzem i praktyki kaflarskiej nie odbywał, wyzwolonym na czeladnika przez żadne stowarzyszenie nie został i egzaminu czeladniczego nie złożył.

Był zajętym tylko u Maurycego Barucha byłego właściciela fabryki kafli w Podgórzu przez cały czas swej bytności w charakterze pisarza kancelaryjnego. — Rauchwerger odbył wprawdzie kursa w szkole ceramicznej w Podgórzu; ukończenie jednak tych kursów nie uprawnia do uzyskania karty przemysłowej na kaflarstwo. Ciekawi jesteśmy, jak magistrat postąpi w tym wypadku.

Naruszenie kompetencyi stowarzyszeń rękodzielniczych.

W numerze poprzednim „Głosu Mieszczańskiego“ zwróciliśmy uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi stanowi rękodzielniczemu przez zaprowadzenie przez ministerstwo handlu egzaminów majsterskich które w Krakowie odbywać się mają w Muzeum techniczno - przemysłowem, pod kierownictwem urzędników.

W tej sprawie odbyła się w sali na Kotłowem we wtorek dnia 4 t. m. narada pp. starszych, a we czwartek dnia 6 lutego zgromadzenie starszyzny krak. stowarzyszeń rękodzielniczych t. j. pp. starszych, podstarszych i wydziałowych. Licznemu zgromadzeniu przewodniczył pp. prezes Izby rękodzielniczej p. Kosobucki i p. Grodzicki. P. Kosobucki przedstawił w obszernym referacie dawny stan rękodzieł, gdy stow. rękodzielnicze posiadały rozległą autonomię, która umożliwiła im należyte czuwanie nad wykształceniem młodzieży i majstrów.

Przemysł rękodzielniczy stał wówczas na artystycznej wyżynie, z której strąciły go dopiero różne zarządzenia austryackich biurokratów. Mowca odczytał następnie treść rozporządzenia o egzaminach majsterskich i zaprosił zgromadzonych, aby w tej sprawie wyjawili swe zdanie.

W obszernej, miejscami namiętnej dyskusyi zabierali głos pp. r. m. Jarra, F. Kuczyński, Pałka, Grodzicki, Burnatowicz, Grzybowski, Zając, Lachowski, Dunikowski, Majcherczyk i wielu innych. Wytoczono liczne skargi na szykanowanie rękodzielników przez miejskie władze przemysłowe, wyrażono jednomyślne zapatrywanie, że o kwalifikacyi na majstra nikt inny decydować nie może, jak tylko sami rękodzielnicy, że rękodzielnicy żadną miarą dopuścić nie mogą, aby uprawnienie do samodzielnego wykonywania przemysłu rękodzielniczego zależało od opinii niefachowego urzędnika, choćby tym urzędnikiem był najlepszy rachmistrz, kaligraf czy technik Muzeum przemysłowego.

Stwierdzono, że tą drogą rząd zmierza do zamiany wielu zawodów rękodzielniczych w przedsiębiorstwa koncesyonowane, że w razie wprowadzenia w życie rozporządzenia ministeryalnego o egzaminach majsterskich w przyszłości ważniejszą rolę odgrywać mogą wiadomości teoretyczne kandydata, niż jedynie miarodajne uzdolnienie fachowe.

Uchwalono odpowiednią rezolucyę i postanowiono wysłać deputacye do wszystkich interesowanych władz w celu wyjednania cofnięcia rozporządzenia ministerstwa handlu autonomię stowarzyszeń rękodzielniczych naruszającą i dla rozwoju przemysłu rękodzielniczego szkodliwą.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Rozdanie robót. „Gazeta lwowska“ ogłasza przetarg na wykonanie instalacyi centralnego ogrzewania parowego i wodnego, jakoteż instalacyi wodociągów i urządzeń wychodkowych w budynku administracyjnym i w budynku mieszkalnym dla urzędników Dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie. Termin wnoszenia ofert do 15 marca b. r. godz. 12 w południe. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w oddziale dla konserwacyi i budowy Dyrekcyi w Stanisławowie.

Program kursów Ligi Pomocy przemysłowej na rok 1913, zaaprobowany przez Wydział krajowy, ustalony został na ostatniem posiedzeniu Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej, jak następuje:

a) W Seminaryum przemysłu domowego we Lwowie:

Kurs wyrobu taśm i bort kapeluszowych (8 tygodni).

Kurs konfekcyonowania piór do stroju (czyszczenie, pranie, fryzowanie, gufrowanie, barwienie piór — 8 tygodni).

Wzorowy kurs wykwintniejszego kwieciarstwa sztucznego.

Kurs czesania pań (dla niezamożnych dziewcząt lwowskich).

b) w Krakowie (przy filii Ligi p. p.):

Kurs kroju i szycia strojów ludowych względnie kurs kroju i szycia ubrań krakowskich kobiecych.

Na prowincyi:

Kursa przy Towarzystwach Pomocy przemysłowej.

Kursa kwieciarstwa sztucznego w Rawie ruskiej (6 tygodni) i w Wojniłowie (6 tygodni).

Kursa koronkarstwa iryjskiego (nauka motywów i tła):

W Sanoku (2—3 tygodni).
W Zatorze „ „
W Przemyślu (2—3 tygodni).
W Kwaczale „ „

Kurs wyrobu galanteryi drzewnej z surowców leśnych, kory, łyka, mchu itp., a specyalnie plecionych wyrobów (jak koszyczków, pudełek itp.) z taśmy drzewnej w Bolechowie ewentualnie w Leżajsku.

Kurs kroju i szycia ubrań spodnich, noszonych przez lud (specyalnie dziecinnych) w Zakliczynie koło Tarnowa.

Kurs wyrobu pamiątek dla miejsc kąpielowych i zdrojowisk w Leżajsku (8 tygodni).

Wiadomości polityczne.

Odpowiedź cara. Petersburski korespondent N. fr. Presse donosi, że car bardzo przyjaźnie przyjął pismo cesarza Franciszka i że odpowiedź jego przygotowaną została w duchu **nadzwyczaj przyjaznym.** Nie ulega teraz wątpliwości, że ta korespondencya między monarchami przyczyni się w bardzo znacznej mierze do **ułatwienia politycznego porozumienia między gabinetami w Petersburgu i Wiedniu.**

Sejmowa reforma wyborcza. W piątek cały dzień trwały w dalszym ciągu narady w sprawie galicyjskiej reformy sejmowej. **Dotychczas nie można było jeszcze wyrównać różnic ani między grupami Koło, ani między Rusinami a Polakami.**

Termin zebrania się komisyi sejmowej jeszcze nie jest ustalony, zdaje się jednak, że mniej więcej **koło 17 b. m. komisya zostanie zwołana.**

Podatek osobisto-dochodowy. Wczoraj komisya budżetowa ukończyła obrady w sprawie zmiany ustawy o podatku osobisto dochodowym, mianowicie rozdziały, dotyczące **wymiaru podatku, minimum egzystencyi i podatku kawalerskiego.**

Przeciw zamówieniom. Żywą uwagę zwraca artykuł Fremdenblatt'u, organu ministerstwa spraw zagranicznych, ostro **krytykujący zarząd marynarki z powodu zamówień w wysokości 23 milionów u firmy „Bloom i Voss“ w Hamburgu.** Artykuł ów oczywiście nie jest inspirowany przez ministerstwo spraw zagranicznych.

KRONIKA.

Kraków, 9. lutego.

Zastój w autonomii miasta.

W autonomii miasta Krakowa zapanował od pewnego czasu zastój, wywołujący we wszystkich sferach ludności niezadowolenie.

Po dłuższych feryach letnich odbyły się we wrześniu, październiku i listopadzie zeszłego roku trzy posiedzenia Rady miejskiej, na których załatwiono kilka spraw oddawna zalegających. Posiedzenie grudniowe dało tak obfity temat do dyskusyi przed porządkiem dziennym, że z porządku dziennego załatwiono tylko 3 sprawy, przyczem przyszło do znanego zajścia z I wiceprezydentem drem Szarskim, który zgłosił rezygnacyę.

Program posiedzenia z dnia 21 stycznia obejmował 21 spraw; nadprogramowo załatwił prezydent miasta dr. Leo rezygnacyę dra Szarskiego, Rada miejska uchwaliła z porządku dziennego — prawie bez dyskusyi — 5 wniosków Magistratu, poczem ze względu na przedstawienie w teatrze, prezydent dr. Leo posiedzenie zamknął. Spadło zatem znowu 16 spraw z porządku dziennego i do tej pory wiszą.

Podobnie obradują niektóre komisye i sekcye, zwoływane co prawda w regularnych odstępach czasu, lecz wykazujące się zbyt skromnym rezultatem swej pracy. Stało się bowiem regułą w Krakowie, że każda sprawa odleżeć się musi w Magistracie 1—3 lat, następnie wędruje po komisyach, a w każdej prawie spada po kilka razy z porządku dziennego, co powtarza się także wówczas, gdy wejdzie na repertoar posiedzenia Rady miejskiej.

Odkładanie *ad calendas graecas* stało się w Krakowie regułą, przewlekanie spraw naraża nieraz jednostki na wielkie straty materyalne, słowem autonomia miasta Krakowa przestaje być autonomią.

Budżet na rok 1913 dotąd nie uchwalony; od 1-go stycznia czyni Magistrat wydatki bez uchwały Rady, bez podstawy prawnej, gospodaruje prawem kaduka. Było wprawdzie dosyć czasu na załatwianie budżetu w ustawowym terminie 15 listopada, o co się jednak nie postarano, bo wygodniej jest przedkładać budżet Radzie miejskiej n. p. w lipcu, przez większe pół roku utworzyć *fait acompli*, którego Rada wywczasów letnich spragniona, zmienić nie jest w stanie, niż borykać się z członkami Rady i uzasadniać poszczególne pozycye preliminarza.

Stosunki te sprzykszyły się już całemu ogółowi ludności, zachodzi gwałtowna potrzeba sanacyi przez odpowiednią zmianę administracyjnej części statutu miejskiego, który dobrym być może dla starego Krakowa, ale dla miasta ze 150.000 ludności obecnie już nie wystarcza.

Zatrzymywanie pieniędzy. Rękodzielnicy skarżą się powszechnie, że starostwo kra-

kowskie od dłuższego czasu wstrzymało wypłaty należących się im za roboty sum. Postępowanie takie należy napiętnować szczególnie w czasie obecnego przesilenia finansowego.

Gdy starostwo ma jakieś, choćby niesłuszne pretensye do rękodzielnika, to nie trzeba długo czekać, jak się dokona egzekucyjnego zajęcia i sprzedaży jego ruchomości. Rękodzielnik jednak musi miesiącami żebrać, zanim wydusi od władzy, co się mu należy.

Uwolnienie od opłaty pocztowej korespondencyi stowarzyszeń przemysłowych. Wskutek licznych zażaleń stowarzyszeń przemysłowych na c. k. urzędy pocztowe, wzbraniające się przyjmować nieopłaconych listów stowarzyszeń c.k. Dyrykcya poczt i telegrafów we Lwowie wydała do wszystkich urzędów pocztowych w Galicyi następujący okólnik z dnia 7 grudnia 1912 r., L. 141.376 V.:

Zdarza się często, że Urzędy pocztowe wzbraniają się przyjmować do bezpłatnego transportu korespondencye stowarzyszeń przemysłowych, pomimo, iż przesyłki te są zaopatrzone w przepisaną uwagę, uzasadniającą uwolnienie od opłaty pocztowej.

W celu zapobieżenia na przyszłość podobnym nieprawidłowościom, przypomina się, że Stowarzyszeniom przemysłowym — przysługuje prawo do bezpłatnej korespondencyi w obrocie z Urzędami, Władzami i organami wyszczególnionymi w art. II. ustępy 1 i 2 ustawy z 2 10 1865 roku, (Dz. p. p. Nr. 108) pod warunkami, przewidzianymi w ustępach 3 i 4 tegoż artykułu.

Na adresie odnośnych przesyłek ma być uwaga: „Na wezwanie urzędowe wolne od opłaty pocztowej“.

Instruktorowie c. k. Ministerstwa handlu lub Stowarzyszeń przemysłowych i komisarze dla tych Stowarzyszeń należą także do organów, o których mowa w art. II. ust. 1 cytowanej ustawy.

Pisma tych stowarzyszeń wystosowane do osób prywatnych, Izb handlowych i przemysłowych, lub do Zwierzchności gminnych podlegają normalnej opłacie pocztowej.

Korespondencye Władz i Urzędów wymienionych w art. II. ustępy 1 i 2 wystosowane do Stowarzyszeń przemysłowych w sprawach służby publicznej mają być wydawane adresatom bezpłatnie tylko w takim razie, jeżeli są zaopatrzone w uwagę: „Sprawa służbowa wolna od opłaty pocztowej“.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na posiedzeniu środowem zwróciła uwagę magistratu na zły stan chodników i drogi na rampach wiaduktu kolejowego i na drodze warszawskiej. Polecono magistratowi udogodnić dostęp publiczności do tramwaju przed nową pocztą w ulicy Starowiślnej. Zwrócono dalej uwagę na parkany przy budowlach w Rynku Głównym, które szpecą miasto, oraz na nagromadzenie zbyt wiele materyału budowlanego, który, zajmując za dużo miejsca, utrudnia komunikacyę w Rynku. Zwrócono także uwagę na to, że w ostatnich latach mnoży się bardzo wielka ilość szyldów, tak zwanych poprzecznych, wbrew obowiązującej uchwale Rady miasta i zakazowi wywieszania takich szyldów.

Z porządku dziennego załatwiła sekcya sprawę wyznaczenia gruntu pod budowę gmachu dla przyszłej Akademii górniczej w Krakowie. Sekcya oświadczyła się za tem, aby oddać rządowi na cele budowy rzeczonego gmachu obszar gruntu około 11.000 m wydzielić się mający z gruntów pofortecznych między przedłużoną ulicą Czystą a ulicą Czarnowicjską, to jest naprzeciw studyum rolniczego. Z pośród gruntów przez magistrat wskazanych, a przez sekcyę szczegółowo omawianych, ów grunt położony przy przedłużonej ulicy Czystej uznała sekcya w danych warunkach za najodpowiedniejszy, zarazem powzięła sekcya uchwały zmierzające do jak najszybszego uregulowania tego gruntu i przysposobienia go pod budowę, która już w lecie bieżącego roku ma się rozpocząć.

Nowa linia tramwajowa. Od środy dnia 5 b. m. rozpoczęła urzędowanie pod przewodnictwem starosty p. Strońskiego, delegata namiestnictwa, komisya dla rewizyi generalnego projektu trasy planowanych dziesięciu nowych szeroko i dwutorowych linij kolei elektrycznej w Krakowie.

W skład komisyi wchodzą prócz p. Strońskiego radca budownictwa p. Adamski, dalej pp. sztabowy kapitan inżynieryi wojskowej Weinman, jako delegat ministerstwa wojny, nadinżynier Bączalski, jako zastępca ministerstwa kolei żelaznych, radca magistratu dr. Eminowicz, jako delegat władzy politycznej I instancyi, wraz z technicznymi doradcami, st. radcą budownictwa p. Kleczkiem, radcą budow. p. Góreckim i sekretarz Izby handlowej dr. Benis, wraz z inspektorem p. Bundem.

Z KRAJU.

Sanok, 4 lutego.

Dnia 19 z. m. odbyło się w sali magistratu doroczne Walne zgromadzenie drużyny Bartoszowej, celem wybrania nowego zarządu. Naczelnik drużyny przedstawił dotychczasową działalność Towarzystwa, które rozwija się nader pomyślnie. Drużyna sanocka liczy już 140 członków. We wsiach też okolicznych jest już kilkadziesiąt drużyn, a z każdym miesiącem powstają nowe.

Poranek styczniowy w szkole wydziałowej żeńskiej odbył się 25 z. m. Młodziutkie wykonawczynie programu bardzo dobrze wywiązały się ze swych zadań.

Jasełka urządziła w sobotę dnia 25 z. m. w sali „Sokoła“ młodzież szkoły męskiej. Produkcya wypadła wcale poprawnie.

Czerniowce, 4 lutego.

W Bursie polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach odbył się staraniem wychowanków zakładu obchód uroczysty ku uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego. Obchód zagaił pięknem słowem wstępnem rektor Bursy, ks. Lewandowski. Następnie wygłosił prefekt zakładu, p. Wincenty Gruber, obszerny, starannie opracowany odczyt o powstaniu. Uroczystość zakończyła się porywającem przemówieniem ks. rektora Lewandowskiego do młodzieży i wezwaniem jej do ciągłej intenzywnej pracy nad samą sobą, by kiedyś, gdy Ojczyzna tego zażądam, była gotowa do wielkich ofiar. Odśpiewaniem pieśni narodowych przez chór wychowanków zakończyła się ta piękna uroczystość. Pamiątkę powstania styczniowego obchodziły też czytelnie w Hliboce, Gurahumorze i Zastawnie.

Tyśmienica, 1 lutego.

Dnia 25, 26 i 27 stycznia święciło miasteczko nasze rocznicę powstania styczniowego.

Pierwszego dnia wieczorem nad grobami spoczywających na miejscowym cmentarzu powstańców, odśpiewała tut. młodzież pieśni narodowe. W synagodze po nabożeństwie, na intencyę poległych wygłoszoną została mowa, w której poświęcono wiele słów bohaterom idei „za wolność“.

W niedzielę dnia 26 stycznia w kościele OO. Dominikanów podczas uroczystego nabożeństwa z kazaniem, poświęcony został pamiątkowy krzyż, z którym na czele rozmodlony tłum ruszył pochodem na cmentarz. Tu wkopano krzyż przy odśpiewaniu chorału.

Popołudniu wygłoszony został w sali „Sokoła“ popularny odczyt o powstaniu 1863 r. O godzinie 8 wieczorem sala „Sokoła“ wypełniła się po brzegi publicznością, która z zapałem oklaskiwała występy amatorów na wieczorku muzykalno - wokalnym. Szczególniej darzono oklaskami kwartet smyczkowy, oraz grę amatorów w obrazku dramatycznym p. t.: „Za sztandarem“. Wieczorek zakończyły żywe obrazy z Grottgera, a mianowicie „Obrona sztandaru“ i „Kucie kos“.

Nabożeństwo żałobne za poległych odbyło się dnia 27 stycznia w kościele parafialnym.

Chrzanów, 4 lutego.

Tut. „Sokół“ urządził dnia 2 lutego b. r. wieczór rozmaitości, na zakończenie którego odegrano sztukę jednoaktową „Nowa procedura cywilna“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Sprawa elektrycznego oświetlenia w mieście naszem weszła na właściwe tory. Od kilku dni rozpoczęło się spisywanie klientów, którzy chcieliby mieć oświetlenie elektryczne.

Szczakowa, 3 lutego.

W dniu 2 lutego b. r. odbył się w Szczakowej koncert profesora konserwatoryum krakowskiego p. Zygmunta Szwarcensteina.

W koncercie brał udział pianista p. Rosenblum z Krakowa. Publiczność, licznie zebrana, oklaskiwała gorąco obu koncertantów.

Znaczny dochód otrze niejedną łzę sierocą.

Biała, 4 lutego.

W dniu 9 b. m. odbędzie się w sali hotelu „pod Czarnym Orłem“ o godz. 8-mej wieczorem koncert na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, w którym wezmą udział pp. prof. Adam Ludwig, p. Hendrichówna, p. Kominkowski i p. Urbanowicz, wreszcie prof. Wallek-Walewski. Koncert ze względu na artystyczny zespół budzi wielkie zainteresowanie w Białej i okolicy.

Zborów, 4 lutego.

Fakt, który u nas zaszedł, jest smutnem świadectwem dla niektórych Polaków. Wybrano mianowicie burmistrzem — syonistę Sturma, a pominięto dotychczasowego naczelnika gminy, Polaka. Stało się to dzięki głosom tych Polaków radnych, którzy połączywszy się z radykałami ruskimi, woleli oddać głos na syonistę, aniżeli na Polaka. Przez wybór ten poniosła gmina tutejsza wielką stratę. Polacy stracili również placówkę.

Jarosław, 3 lutego.

Młodzież szkół średnich święciła w sposób podniosły 50-letnią rocznicę powstania styczniowego. Po złożeniu hołdu na starym cmentarzu poległym za wolność powstańcom, ruszył pochód młodzieży ul. Krakowską, Grodzką, Mickiewicza, 3 Maja, pod krzyż pamiątkowy na Głęboce, poczem wrócił pod „Sokół“, gdzie się rozwiązał po odśpiewaniu pieśni narodowych.

Kołomyja, 4 lutego.

Staraniem Zboru izraelickiego odbyło się w ostatnią niedzielę solenne nabożeństwo w tutejszej synagodze ku uczczeniu powstania styczniowego.

Inteligencya żydowska w znikomej liczbie zjawiła się na tem święcie narodowem.

Podczas Wieczoru w sali „Sokoła“ przemówił do obecnych dr. Jurkiewicz, który znaczną część swego przemówienia poświęcił udziałowi żydów w powstaniu.

Pieśń „Pojednanie“, odśpiewana na nutę „Boże coś Polskę“ przez uczniów szkoły bar. Hirscha, zakończyła uroczystość.

Mielec, 2 lutego.

Z inicyatywy tutejszego „Sokoła“ odbył się dnia 22 z. m. piękny obchód ku uczczeniu półwiekowej rocznicy powstania. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, podczas którego śpiewał chór męski. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie pamiątkowego krzyża na tutejszym cmentarzu, na którym leży kilku uczestników powstania. Po ceremonii kościelnej przemówił do bardzo licznie zebranej publiczności prof. Chciuk, podkreślając w mowie swej udział powiatu tutejszego w powstaniu. W poważnym nastroju rozeszli się zebrani do domów; w mieście iluminowano kartkam T. S. L.

Olesko, 6 lutego.

Staraniem tut. „Sokoła“ urządzono uroczysty obchód, który rozpoczął się w niedzielę dnia 26 z. m. uroczystą mszą św., podczas której ks. proboszcz Moszyński wygłosił patryotyczne kazanie, a miejscowy chór mieszany, pod batutą p. Witkiewiczowej, odśpiewał mszę polską Żukowskiego. Po odprawieniu nabożeństwa zaniesiono w pochodzie na cmentarz krzyż pamiątkowy, poświęcony poprzednio w kościele. Na przedzie pochodu szła orkiestra tut. „Sokoła“, za nią chór; środek zajmował krzyż, eskortowany przez Sokolów z karabinami na ramieniu, za krzyżem wreszcie ruszył tłum mieszczan. Na cmentarzu ustawiono krzyż obok kościółka św. Katarzyny, przy salwie z kilkunastu karabinów, orkiestra zagrała następnie hymny „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę“, a równocześnie z ust wszystkich popłynęły słowa pieśni. Do zgromadzonych przemówił ks. Kopacz, proboszcz z Sokolówki i p. Sokalski ze Lwowa. Nastrój wśród obecnych był bardzo podniosły. Uznanie za gorliwą pracę około obchodu należy się prezesowi tut. „Sokoła“ p. Witkiewiczowi i naczelnikowi p. Żmigowskiemu, którzy przyczynili się do tego, że podczas całej uroczystości panował wzorowy porządek i ład.

Cieszyn, 4 lutego.

Z powodu 50 rocznicy urodzin ks. Józefowi Londzinowi obywatelstwo śląskie złożyło wyrazy hołdu i uznania.

Ks. Józef Londzin jest jednym z najwybitniejszych działaczy polskich w Księstwie Cieszyńskiem, wydawcą i właścicielem poczytnej „Gwiazdki Cieszyńskiej“.

Ks. Londzin był długi czas kierownikiem agend „Macierzy szkolnej“, jego głównie zabiegom udało się stworzyć gimnazyum polskie w Cieszynie, jemu zawdzięczają powstanie i rozwój liczne instytucye polskie w Cieszyńskiem. Każdy nieuprzedzony człowiek uznać musi nieskazitelność charakteru, wytrwałość czynu i zapobiegliwość odwagę w obronie praw polskich i niespożytą energię, oraz pracowitość posła ks. Londzina. Należy on do najbardziej przez obóz niemiecki znienawidzonych działaczy polskich.

W dniach 16, 17, 18 i 19 marca odbędzie się tutaj zjazd „Ogniwa“ związku polskich stowarzyszeń akademickich w Austryi. Rolę gospodarzy przyjęli akademicy Śląscy, zorganizowani w stowarzyszeniu „Znicz.

Tarnów, 5 lutego.

W sali „Gwiazdy“ odbył się zjazd pszczelarzy, w którym wzięło udział bardzo wielu uczestników. Zjazd zagaił marszałek Rady powiatowej p. Jaśkiewicz, poczem po wybraniu prezydyum, w skład którego weszli poseł Witos (przewodniczący), dyr. Maciaszek (zastępca przew.) i prof. Kurowski (sekretarz), wygłoszono referaty: o organizacyi hodowców pszczół (dr. Kottas z Dębicy) i o ulu słowiańskim.

Po dyskusyi uchwalono zorganizować osobne towarzystwo, do którego zapisało się na sali kilkudziesięciu uczestników zjazdu, oraz wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp. Przybylkiewicz (przewodn.), Kurowski (zast. przewodn.), Rohrenschef (sekr.), dr. Kottar, Harlender, poseł Witos, Kalicki i Padło, celem wygotowania statutów i prowadzenia dalszej akcyi. Należy nadmienić, że tutejsze Rada powiatowa na organizacyę pszczelarstwa w naszym powiecie udzieliła subwencyę w kwocie 1000 kor.

Staraniem uczniów I gimnazyum odbył się w ubiegłym tygodniu wieczór trzech wieszczów. Wieczór, urządzony pod kierownictwem profesorów Karpińskiego i Kowacza, cieszył się powodzeniem.

Za spółkę wydawniczą:

BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,

BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

MIASTO PODGÓRZE

jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia.

6

§. 7. Nadaiemy domom nowo stawiać się maiącym trzydziestoletnią Wolność od wszelkich Monarchicznych Kontrybucyi, a dziesięcioletnią od opłacania wszelkich Czynszow z Gruntu pochodzących do Kassy Mieyskiey. Po upłynieniu tych lat dziesięciu pomierny czynsz z Gruntow do Kassy Mieyskiey dla podeymowania publicznych Mieyskich nakładow, oddawany będzie.

§. 8. Ażeby zaś iasno widzieć można, od ktorego czasu lata wolności rachować się maią, oświadczamy, iż Wolność tak tych, ktorzy własnym swoim kosztem, iako y owych, ktorzy po Części pożyczonemi pieniędzmi budować się będą, dopiero po trzech leciech, od dnia zgłoszenia się do budowli rachuiąc, zaczynać się będzie. Przeto ten czas zgłoszenia się, tak w Protokole Gruntow, iako y w Swiadectwie, ktore Magistrat w tey mierze każdemu buduiącemu bezpłatnie dać ma, iak naypunktualniey zapisany być powinien.

§. 9. Nie tylko tym, ktorzy sobie własne domy wystawiać będą, ale też y wszystkim innym, ktorzy w tym nowym Królewskim Mieście zamieszkać chcą, ma być wolno, swoię Profesyą, Rzemiosło y sposob do życia bez przeszkody prowadzić, y zapewkiamy ninieyszemi dla przechodniow nie tylko trzydziestoletnią Wolność od wszelkich Osobistych czyli Rzemieslniczych y zarobkowych podatkow, ale nadto, dla tym większego ułatwienia sposobow do życia, przychodnim Professionistom y Rzemieslnikom, dla potrzebnych sobie obmyśienia sprzętów, Naczynia rzemieślniczego, lub grubego Materyału, 50 Zł. ryńsk. na zapomożenie dać przyrzekamy, ktore bez żadnego powrocenia, podług potrzeby, iednakże z tą sprawiedliwą ostrożnością odbierać maią, ażeby toż zapomożenie nie zmarnotrawione, ale podług swego zamiaru użyte było.

§. 10. Co się tyczy Żydów rozkazuiemy, iż wprawdzie owym, ktorzy własną niezadłużoną Substancyą na 10.000 Zł. ryńsk. okażą, wolno być ma, Grunta y domy dziedzictwem zakupować, lub naimować; lecz ci ktorzy mniey iak 10.000 Zł. a tym bardziey ktorzy żadnego maiątku niemaią, od wszelkich tych przywileiow wyłączeni być powinni.

§. 11. Wszystkie w tym nowym Królewskim Mieście osiadaiące obywatelstwo od wszelkiego Rekrutowania tak co do własney swoiey osoby iako ich Synów y potomków wiecznemi czasy wolnemi być powinni; y chcemy takową wolność także y o obcych Rzemieslniczych Czeladnikach rozumieć, ktorzy tamże dka profitu y żywienia się, naydować się będą.

§. 12. Nadaiemy obywatelom tego Królewskiego Miasta równie iak innym Królewskim Miastom Wolność obierania ich Magistratualnych Osob podług porządku, ktoren im w tey mierze przepisany będzie, y wszyscy bez różnicy Religie tamże tolerowane wyznawaiący gdy przyimą prawo Mieyskie y ieżeli do tego ieszcze dobrego są Charakteru, y inne potrzebne przymioty posiadają, na Urzędy y Godności Magistratualne tak obierać, iako też być obranemi są zdolni.

§. 13. Oraz przyrzekamy owym, ktorzy iak Magistratualne osoby zasługami i pzyłożeniem do Dobra Miasta dystyngwować będą, a osobliwie kupcom znacznieysze wybudowanie podeymuiącym, do wsparcia manufaktur y Fabryk przykładaiącym się, i wychodowy Handel Galicyiskich lub innych Dziedziczno - Kraiowych Produktów towarów za cel swych zabiegow y czynności maiącym, Naszą osobliwszą Protekcyą, śie obiecuiemy onymże w swoim czasie, gdy o to u Nas dopraszać się będą, Szlachectwo takim nadać sposobem, iż mimo tego ażeby Handel porzucać mieli, wszelkich dostoieństw y prerogatyw tego stanu używać, y do Indygenatu, Kupowania y Posiadania Dobr Szlacheckich prawo mieć maią.

§. 14. Ażeby nowym przychodniom Pospolstwa Katolickiego na Czci Boskiey, ani ich Dzieciom na potrzebnych Naukach nie brakowało, rozkazaliźmy ażeby podług proporcyi pomnażaiący się osady, ialnayprędzey Kościół Katolicki tudzież Probostwo y Szkoły kosztem powszechnego Religii funduszu wystawione, y około ustanoenia potrzebnych Księży y fundowan e wiSzkol Normalnych zaradzono było.

§. 15. Podobnymże sposobem widząc, iż Dom do Czynności Magistratualnych a czasem do Rozporządzeń ku utrzymaniu powszechnego bezpieczeństwa y porządku zmierzających, zaraz z początku nie odbicie iest potrzebny; przeto rozkazaliśmy ażeby Abryssy Ratusza y co tylko do niego iest potrzeba, wygotowane, y kosztem Naszego Skarbu tym czasem potrzebna Część natychmiast wystawiona była, aż dokąd fundusz Mieyski w stanie nie będzie własnym kosztem budowlą daley prowadzić y kończy.

C. d. n.

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu **ZAGRANICZNEGO.**

PALĄ SIĘ RÓWNO · OSZCZĘDNIE · nie kopcą.

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA

C. ŚMIECHOWSKI

Spółka z ogran. odpow. w Krakowie.

NAJZNAKOMITSZY WYRÓB KRAJOWY.

ŚMIECHOWSKI — MARKA OCHRONNA

Restauracya w hotelu pod „RÓŻĄ"

POLECA obiady od 1 kor. 50 h. W abonamencie 2%, taniej. Bufet obficie zaopatrzony w doborowe trunki i przekąski śniadankowe. Przyjmuje zamówienia na wesela i uczty zbiorowe. Posiada dogodną salę na zebrania towarzyskie.

Kraków, ul. Floryańska róg ul. św. Tomasza. Prowadzący **FELIKS KURCZ** kuchmistrz i restaurator.

Poznańczyk

słuchacz filozofii, udziela lekcyi **języka niemieckiego oraz konwersacyi** pod przystępnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod „SPES", Admin. Głosu Mieszczańskiego

---

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi Telefon Nr. 1359.

Krakowska Drożdżarnia

R. DRILLERA w Krakowie ul. Skawińska

wysyła codzień

świeże drożdże gwarantowane czyste spirytusowe — bez żadnych domieszek, do każdej stacyi kolejowej lub urzędu pocztowego, każdą ilość po nader umiarkowanych cenach. — Obsługa rzetelna, staranna i najskrupulatniejsza. Gwarantuje się za bardzo trwałe i za wysoką siłę fermentacyjną (popędową). — Jedna próba przekona.

Stałym odbiorcom wielkie dogody! Najlepsze referencye!

Zakład blacharski 15

Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

JAN SĄDEL
FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. Wszelkie roboty wykonuje **się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali. WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE.** — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust.

1—32 1—25

Józefa Bialika

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — UL. SZPITALNA 17

Fabryka wyrobów masarskich

: : i wielki skład wędlin : :

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI 19

KAZIMIERZA ZELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

Živnostenská Banka

filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000000.

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe

Lokacya kapitału w banku przynosi.

Książeczki wkładkowe 4%

Asygnaty kasowe 4½%

Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów

Obligacye 4½%

Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda 7½%) przynoszą 5⅓%

55

Pierwsza Krajowa Fabryka **M. Jarra** wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwaniczne, srebrzenie, niklowanie i t. p. 41

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. .·. Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza)

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.